

Sygn. akt VIII Ka 476/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2019 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **SSO Przemysław Wasilewski – spr.**

Sędziowie: **SO Dorota Niewińska**

SO Dariusz Niezabitowski

Protokolant Izabela Zinkiewicz

przy udziale Prokuratora Bożeny Romańczuk

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2019 roku

sprawy M. B.

oskarżonego o czyn z art. 177 § 2 k.k.;

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego oraz obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 04 kwietnia 2019 roku, sygnatura akt II K 423/18

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

II. Z asądzą od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180,- (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty za drugą instancję i obciąża w/w kwotą 50,- (pięćdziesiąt) złotych z tytułu pozostałych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

M. B. został oskarżony o to, że:

w dniu 02 sierpnia 2018 roku około godziny 16:30 w obszarze niezabudowanym w rejonie miejscowości O., gmina (...), w miejscu obowiązywania ograniczenia prędkości do 70 km/h, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) drogą z pierwszeństwem przejazdu T. – B. i zbliżając się do skrzyżowania z drogą O. – O., nie zachował szczególnej ostrożności i jadąc z prędkością nie mniejszą niż 123 km/h uniemożliwił M. O. (1), która kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jadąc drogą podporządkowaną, przejeżdżała skrzyżowanie od strony miejscowości O. w kierunku miejscowości O., zjechała z toru ruchu pojazdu P. (...), czym doprowadził do zderzenia obu pojazdów, w wyniku czego M. O. (1) doznała urazu brzucha z wielomiejscowymi pęknięciami wątroby, powodującymi krwotok do jamy otrzewnej, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, to jest o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim z 04 kwietnia 2019 r. w sprawie o sygn. II K 423/18 oskarżony M. B. został uznany za winnego tego, że w dniu 02 sierpnia 2018 roku, około godziny 16:30, na drodze publicznej w rejonie miejscowości O., gmina (...), naruszając umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, spowodował nieumyślnie wypadek, którego następstwem był ciężki uszczerbek na zdrowiu innej osoby, w ten sposób, iż kierując

w ruchu lądowym samochodem osobowym marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), poruszając się drogą z pierwszeństwem przejazdu od strony T. w kierunku B., zbliżając się do skrzyżowania z drogą podporządkowaną relacji O. – O., na odcinku, na którym dopuszczalna prędkość pojazdów wynosiła 70 km/h, jechał z prędkością około 123 km/h, przez co uniemożliwił M. O. (1), która, kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), przejeżdżała to skrzyżowanie drogą podporządkowaną od strony miejscowości O. w kierunku wsi O., zjechanie z toru ruchu samochodu osobowego marki P. (...), co skutkowało zderzeniem obu pojazdów, w następstwie czego M. O. (1) doznała urazu brzucha z wielomiejscowymi pęknięciami wątroby, powodującymi krwotok do jamy otrzewnej, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, to jest czynu z art. 177 § 2 k.k. – i za to na mocy art. 177 § 2 k.k. skazano go i wymierzono mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Na mocy art. 42 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych objętych prawem jazdy kategorii „B” na okres 1 roku. Na mocy art. 43 § 3 k.k. nałożono na oskarżonego obowiązek zwrotu dokumentu prawa jazdy Starostwu Powiatowemu w B.. Na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 1 k.k. oraz art. 72 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wyżej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono oskarżonemu na okres 2 lat tytułem próby, w okresie tym zobowiązując go do informowania Sądu o przebiegu okresu próby. Zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty i obciążono go pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie.

Apelacje od wyroku wnieśli M. B. i jego obrońca zaskarżając rozstrzygnięcie w całości na korzyść oskarżonego.

Oskarżony postawił orzeczeniu następujące zarzuty:

1) rażąco obrazę prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. - polegającą na bezpodstawnym przyjęciu przez Sąd, że dopuścił się zarzucanego mu czynu w oparciu jedynie o hipotezę postawioną w opinii biegłego w oparciu o wiele parametrów, matematyczną hipotezę, albowiem tezę bez możliwości weryfikacji, która zakładała niekorzystną dla w/w od początku wersję, że pokrzywdzona, M. O. (1) rozpędzała pojazd po zatrzymaniu do wartości 18 km/h przez ok. 1,9 sekundy, kiedy to, po przejechaniu przez nią 4,9m, na środku skrzyżowania miało dojść do uderzenia przez w/w, tym samym po przejechaniu odległości 64,8m [$123 \text{ km/h} = 34,1 \text{ m/s}^2$; $34,1 \text{ m/s}^2 * 1,9 \text{ sekundy} = 64,8\text{m}$] w tył pojazdu ww. znajdujący się na torze ruchu skarżącego - w sytuacji, gdy zarówno Sąd I instancji, jak i biegły nie wykluczyli, że pokrzywdzona, M. O. (1) mogła nie rozpędzać pojazdu a znajdować się w ruchu; przyjmując nawet zaś, iż poruszała się ruchem jednostajnym o wartości 18 km/h, uwzględniając „wariant bez rozpędzania pojazdu” którego biegły nie wykluczył powodowałoby ustalenie, że odległość 4,9m do miejsca zdarzenia przebyła w drodze około 1 sekundy [$5 \text{ m/s}^2 = 18 \text{ km/h}$], stąd też odległość jaka pozostała w/w na hamowanie, do miejsca zdarzenia jaką wówczas przebył mój pojazd faktycznie, kiedy ww. wjeżdżała na tor ruchu w/w była mniejsza i wynosiła 34,1 m [$1 \text{ sekunda} * 34,1 \text{ m/s}^2$] godzi się przy tym też podkreślić, że droga hamowania awaryjnego z wartości prędkości 70 km/h zgodnie z obliczeniami biegłego od momentu wjazdu na tor ruchu w/w wyniosła zaledwie 50,3m, pokrótce odległość 34,1 m jaka pozostała, była to odległość obiektywnie niewystarczająca do zatrzymania pojazdu przed zderzeniem, co zaś stanowi, że nawet zachowując reguły ostrożności, jako oskarżony nie mógłby uniknąć wypadku, stąd odpowiedzialność w/w za skutek powinna być wyłączona, nawet wówczas, gdyby w/w [czemu zaprzecza] poruszał się z prędkością nadmierną, nie obserwował dostatecznie jezdni czy też wykonał nieprawidłowy manewr - faktycznie bowiem odległość w/w była już oceniana jako „prawdopodobną” na parametrze uzyskiwania bowiem przez pokrzywdzoną prędkości do 18 km/h przez 1,9s, co już stanowi kolejną zmienną (poza obciążeniem pojazdu, które faktycznie powinno powodować gruntowne przeliczenie zmiennych o 200kg) i jest tym samym kolejnym już z rzędu założeniem dla w/w niekorzystnym co więcej przyjętym do opiniowania jako kolejna bazowa, wyjściowa od której zależała hipotetyczna odległość w/w od miejsca zatrzymania jakby to w ogóle miało wpływ na moment, iż do zajechania w/w drogi przez pokrzywdzoną

doszło na 1 sekundę przed zderzeniem, co też koreluje z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, czyli informacją, że uderzenie nastąpiło od razu, co więcej, relacje świadków stanowią wykluczając zatrzymanie pojazdu, co niezbicie dowodzi, iż w/w nie miał możliwości zatrzymania pojazdu i nie można mu przypisywać końcowo „spowodowania” wypadku, gdy wartości faktyczne uniemożliwiały uniknięcie zdarzenia, którego mimo to w/w nie spowodował, nie godził się na jego zaistnienie, nie dopuszczał myśli, jak też skutku nie chciał spowodować (tak: wyrok SN z dnia 23.11.2001 roku, sygn. akt III KKN 103/99, LEX 558325, teza 2), nieumyślnie się nie godził, zresztą też związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem przepisów statuujących bezpieczeństwo w ruchu lądowym, a zaistniałą kolizją drogową nie powinien być rozumiany jako jedynie czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez sprawcę przepisów o ruchu drogowym nie bez przyczyny (tak: wyrok SN z dnia 12.06.2001 roku, sygn. akt IV KKN 64/97, LEX 553802) ewidentnie, nie apelujący doprowadził do zderzenia pojazdów, jak też gdyby nie niespodziewany wjazd na skrzyżowanie uniemożliwiający nawet samo naciśnięcie pedału hamulca nie pozwala na skazanie w/w za czyn który popełniłby i tak, bo zajęcie drogi zostało dokonane w momencie bez szans na reakcje, a liczenie hipotetyczne odległości jaka rzekomo w/w pozostawała na obronne manewry nie stanowi o tym, że rzeczywiście pojazd udałoby się zatrzymać - albowiem trzeba przyjąć że do zdarzenia doszłoby, gdyż 1 sekunda w której pokrzywdzona, M. O. (1) przebyła 4,9m dowodzi, że nie wystarczyłaby na zatrzymanie pojazdu skarżącego niezależnie, przyjmując zarówno że w/w poruszał się 123 km/h [34,1 m/s²] czy nawet z prędkością 70 km/h [19,4 m/s²] do hamowania potrzebował ponad 50m, których przyjmując, że wjazd pokrzywdzonej nastąpił bez zatrzymania - pozostawiał właśnie 1 sekundę do momentu zderzenia skutkiem czego obiektywnie rzecz biorąc nie mógł uniknąć zdarzenia drogowego spowodowanego przez pokrzywdzoną, M. O. (1) dokładniej rażącym naruszeniem przepisów bezpieczeństwa w ruchu i to na wielu płaszczyznach, które nie pozwalają na przyjęcie winy w/w za zdarzenie, co więcej, jest to niesprawiedliwe, bowiem skutek ocenia się wobec obrażeń powstałych u uczestniczki zdarzenia z Jej własnej winy z przyczynieniem się w/w do powiększenia skutków - niemniej podkreślić należy, że do skutków by nie doszło gdyby obowiązek powstrzymania się od ruchu ww. dopełniła bowiem skarżący znajdował się na 1 sekundę przed skrzyżowaniem, co też należy oceniając, powinno było zmusić pokrzywdzoną M. O. (1) do zatrzymania pojazdu, do czego nie doszło; to nie zachowanie w/w było konieczne dla niedopuszczenia do powstania zdarzenia, naciągany przy tym jest aby za zderzenie odpowiadała prędkość, nie zaś moment w jakim ww. wjechała na skrzyżowanie, czego żadna opinia nie jest w stanie obliczyć ale przyjmuje się niekorzystnie dla w/w, że obiektywnie samochodu nie mógł w ogóle zatrzymać niezależnie od prędkości jakkolwiek zajęcie nastąpiło na 1 sekundę przed zderzeniem i żadne obliczenia nie zmieniają postaci rzeczy, że w czasie 1 sekund jak biegly to wskazuje nikt by nie zareagował, bowiem dodaje jeszcze czas na zadziałanie hamulców itp. chociażby w parametrze 0,4 sekundy etc. z uwagi na niespodziewane zajęcie w ostatniej sekundzie nawet nie dało się przycisnąć hamulców, w ogóle nie odbyło się hamowanie, te też nie byłoby skuteczne przy prędkości 70 km/h, bowiem na 1 sekundę od zderzenia umiejscawia pojazd w/w hipotetyczne w odległości 19,4 m na 1 sekundę przed zderzeniem, co w ogóle nie ma znaczenia dla drogi hamowania;

b) art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 17 § 1 pkt 1) i 2) k.p.k. oraz art. 414 § 1 k.p.k.

- poprzez uwzględnienie przy wyrokowaniu tylko i wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść apelującego i rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na jego niekorzyść, w sytuacji, gdy z treści rzeczzonego art. 5 § 1 i 2 k.p.k. wynika jednoznaczny i kategoriyczny nakaz adresowany do Sądu, obowiązek badania oraz uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść, przy czym te, nie dające się rozstrzygnąć wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego - stosownie do dyrektywy 2016/343 Unii Europejskiej w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w

postępowaniu karnym - nowej regulacji zasady *in dubio pro reo*, wszelkie wątpliwości, a nie tylko te nie dające się usunąć należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego, oczywiście wychodząc z założenia, że podsądny zarzucanych czynów się nie dopuścił, albowiem kolejno weryfikowane w sprawie dowody nie mogą prowadzić do jednoznacznych konkluzji, w sprawie zaś brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu, co zaś uzasadnia uniewinnienie przez Sąd Odwoławczy mając na względzie uchybienia logicznego rozumowania, których to wadliwość skutkować winna zmianą rozstrzygnięcia, oczywiście uwzględniając m.in. zakazy wynikające z zasady *reformationis in peius*, wobec wywiedzenia w sprawie apelacji na wyłączną korzyść i uniewinnienie w/w od zarzutu, chociażby przez wzgląd na obligatoryjne obowiązywanie m.in. zasady *in dubio pro reo* mitius, którą bardzo dobrze tłumaczy stary, ale wciąż aktualny w swojej uniwersalnej wykładni zasad prawnych wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.02.1969 roku [sygn. akt IV KR 238/68, opublikowano w: OSNKW 1969/9/111] „(...) nie bez racji nawiązał do poglądu prawnego wyrażonego w tezie orzeczenia składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31.03.1964 roku, sygn. akt RNw 10/64 (OSNKW zesz. 7-8 z 1964 r., poz. 104), że: „w myśl zasady *in dubio pro reo* wersja nawet mniej prawdopodobna musi być przyjęta, jeśli wersji tej nie da się wyłączyć”. W związku z tym trzeba nadmienić, że w sprawie niniejszej nie zachodzi potrzeba pójścia aż tak daleko (na korzyść oskarżonego), albowiem przy zachowaniu nawet dużej ostrożności mamy tutaj dwie równorzędne dowodowe i możliwe do przyjęcia koncepcje. Stąd też nowa teza bardziej adekwatna do konkretnej sytuacji powinna stwierdzać, że wynikająca z gwarancji procesowych dyrektywa *in dubio mitius* powinna być realizowana w ten sposób, iż w wypadku, gdy sąd stoi wobec dwójakiej czy w ogóle wielorakiej możliwości rozstrzygnięcia sprawy, z których każda w świetle innych kryteriów jest również umotywowana i nie da się jej wyłączyć, należy wybrać tę możliwość, która jest łagodniejsza dla oskarżonego.”, konstatując, sam fakt konieczności dokonywania przez Sąd w niniejszej sprawie wspomnianego w uzasadnieniu wyboru, odrzucenia wersji, możliwych i prawdopodobnych, albowiem nie odrzuconych definitywnie, nawet w ramach opinii biegłego - czego nie przeliczano - bynajmniej nie dowodzi, że wybór, jakiego dokonał Sąd I instancji był wyłącznie słuszny i prawidłowy, dokonany niewątpliwie bowiem został w świetle wyżej opisanych okoliczności, z których nie można od razu, schematycznie i sztamkowo, wywodzić twierdzenia o winie, albowiem wynikałoby to z tworzonego na siłę domniemania i poszlak, stanowiąc jedynie hipotetyczne założenie - wewnętrznej sprzeczności wobec braku wyczerpania inicjatywy dowodowej - a przecież Sąd nie może ferując wyrok opierać się na tak kruchych podstawach; byłoby to bowiem sprzeczne z zasadą określoną w art. 4 k.p.k., tj. obowiązkiem badania okoliczności zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego oraz z zasadą wprost wyrażoną w art. 5 § 1 i 2 k.p.k.;

c) art. 6 k.p.k., art. 193 § 1 i 3 k.p.k. i art. 201 k.p.k. - poprzez naruszenie prawa do obrony, polegające na braku podjęcia decyzji procesowej oddalającej przez Sąd wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej oraz nie znajdującym uzasadnienia odmówieniu dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych, w sytuacji gdy ustalenie czy i w jakim momencie znajdował się pojazd kierowany przez w/w w momencie zajechania przez pokrzywdzoną M. O. (1) trajektorii ruchu w/w bezsprzecznie wymaga wiedzy specjalnej oraz pewności co do twierdzeń, której Sąd I instancji z urzędu nie posiada, tj.- stanowi też tym samym okoliczność żadną miarą niezwyfikowaną przez przed wyrokowaniem, wobec braku m.in. bezpośredniego przesłuchania świadków przed Sądem na tę okoliczność a podkreślić wymaga że świadków zdarzenia jadących i obserwujących zdarzenie było troje: a) M. K. (1), b) H. K. i c) K. S. (zam.(...)), dotychczas nieprzesłuchana, co zaś nie pozwala przyjąć kategorię oceny dokonanej przez Sąd, w oderwaniu od wiedzy specjalnej uniemożliwiającej ustalenie, czy w oparciu o analizę wgniecenia i deformację pojazdów biorących udział w zdarzeniu możliwe jest jednoznaczne ustalenie rzeczywistej prędkości uczestników ruchu, albowiem niewątpliwie stanowi ona wypadkową dwóch różnych sił oddziałujących na pojazdy, przy czym została wyliczona jedynie matematycznie, obarczona jest błędem w wielu parametrów przyjętych z założenia do obliczeń a co za tym idzie nie stanowi o przebiegu zdarzeń w ten, a nie inny sposób, albowiem biegły do opiniowania przyjął m.in. „parametr” jakoby pojazd był rozpędzany, nie dokonywał obliczeń na okoliczność wjazdu z prędkością stałą na skrzyżowanie, przy czym godzi się dosadnie podkreślić, że wjechał z pędem na skrzyżowanie zajeżdżając w/w drogę, co nie pozwoliło na podjęcie w ogóle żadnych manewrów obronnych, potwierdzając, że czas pozostały na manewry obronne był poniżej 1 sekundy końcowo wzmagając zasadność zarzutów apelacyjnych - rozstrzygnięcia okoliczności na niekorzyść w/w w sytuacji niewyczerpania możliwej do przeprowadzenia inicjatywy dowodowej, poprzestając na jednej, skąd inąd niekoniecznie wyłącznie słusznej ocenie, abstrahującej od całokształtu okoliczności faktycznych w sprawie i wiedzy specjalnej, która wskazuje, że jeżeli odległość w jakiej się w/w znajdował w momencie

wjechania przez pokrzywdzoną na tor ruchu skarżącego, po którym się w/w prawidłowo przemieszczał niezależnie od przyjętej konfiguracji, nawet przyjmując prędkość dopuszczalną nie pozostawiał w/w żadnej możliwości poczynienia manewrów obronnych - pewnym jest bowiem, że zderzenia w/w nie mógł uniknąć, tudzież przyjmowanie, jakoby w/w znajdował się w znacznie dalszej odległości w momencie zajechania w/w drogi nie są rzetelne i wyłącznie słuszne, a skoro do zderzenia doszło przyjmowanie hipotetyczne odległości w/w w sytuacji, gdy opinia nie wykluczyła zderzenia pojazdów nie może być przyjęte za prawidłowe, tym bardziej, że biegły ustalił, że założenie „rozpędzania” pojazdu zostało ustalone na potrzeby odległości jaką w/w mógł przebyć w tym czasie, celem ustalenia odległości w ostatnich momentach ruchu i już pierwotnie wychodzi z założenia dla w/w niekorzystnego, że w takiej sytuacji - albowiem Sąd I instancji sam odrzucił wersję, w której bezsprzecznie doszło do zatrzymania, wskazując na zachowania pokrzywdzonej rażąco sprzeczne z zasadami ruchu drogowego: brak zapięcia pasów, jazdę pojazdem bez poduszek powietrznych, brak zatrzymania pojazdu przed skrzyżowaniem itd.; szereg zaś rażących naruszeń wskazuje, że zajechanie miało miejsce w ruchu, nie przy rozpędzaniu pojazdów, stąd też jak biegły słuchany na rozprawie podał, oczywiście „(...) Gdyby przyjęć, iż pokrzywdzona jednak nie zatrzymała się całkowicie swojego pojazdu, wpłynęłoby to nieznacznie na ustalenia dotyczące czasu od momentu jej wjechania na jezdnię drogi poprzecznej do momentu zderzenia. A to wpłynęłoby na odległość, w jakiej znajdował się samochód marki P. od miejsca zdarzenia. Ona mogła być zarówno krótsza, jak i dłuższa. Tzn. w przypadku dłuższego ruchu samochodu V. wydłużyłaby się również odległość, w jakiej znajdował się samochód P. od miejsca zdarzenia, i - analogicznie - w przypadku skrócenia tego czasu, ta odległość również by się nam skróciła. Z kolei na ustalenia dotyczące prędkości samochodu marki P. nie wpłynęłoby to w żaden sposób. A tutaj głównym naruszeniem zasad bezpieczeństwa były znaczące przekroczenie prędkości przez kierującego samochodem marki P.". wnioskuje a contrario, na samo ustalenie prędkości w/w jak wskazał biegły nie miało to znaczenia, aczkolwiek miało znaczenie dla ustaleń poczynionych w kierunku, czy w/w mógł uniknąć zdarzenia, biegły tego w ogóle nie policzył, a Sąd powiełił za biegłym, że nie ma to znaczenia, a właśnie ma, bo pokrzywdzona M. O. (1) zajechała mi drogę dosłownie przed zderzeniem, zatem moja odległość była zbyt mała i to nie wynikało mimo wszystko z prędkości, nieubłagany moment zderzenia był bowiem nie do uniknięcia potwierdza chociażby to brak jakichkolwiek śladów hamowania po obydwu stronach nie tylko zaś śladów o krótkim odcinku, w ogóle takich nie było, bo nie dało się uniknąć zdarzenia, więc hipotetyczne nawet wobec braku poczynienia obliczeń Sąd I instancji nie mógł bezwiednie przyjąć za biegłym jakoby nie miało to znaczenia w sprawie;

d) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 kpt 1) k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd

I instancji dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów, czemu to też dał literalnie wyraz w treści pisemnego uzasadnienia wyroku, przede wszystkim w ramach oceny sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, polegające na bezrefleksyjnym uznaniu - bez wskazania, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych - co w konsekwencji wskazuje, że Sąd wyrokował w oderwaniu od wyników całości postępowania dowodowego, ze wskazaniem na okoliczność, iż główną przyczyną zdarzenia była prędkość skarżącego w sytuacji,

gdy rzeczywista droga hamowania pozostała do momentu zdarzenia nie została jednoznacznie ustalona i bynajmniej nie zaprzecza faktom, że byłaby zbyt krótka nawet przyjmując, iż pojazd poruszały się z dopuszczalną administracyjnie prędkością - odpowiednio do znaków - wybór bowiem, jakiego dokonał Sąd nie był wyłącznie słuszny i prawidłowy, gdyż dokonany niewątpliwie został przez w świetle wyżej opisanych okoliczności, z których nie można od razu, schematycznie i sztampowo, wywodzić twierdzenia o mojej winie za zdarzenie,

albowiem wynikałoby to z tworzonych na siłę domniemań i poszlak, stanowiąc

jedynie hipotetyczne założenie - wewnętrznej sprzeczności dowodów i pomówienia mnie przez pokrzywdzoną jakoby dwa razy upewniała się czy może wjechać na skrzyżowanie, po zatrzymaniu, kiedy z materiału aktowego taka okoliczność nie wynika, stoi w oczywistej sprzeczności - a przecież Sąd nie może ferując wyrok opierać się na tak kruchych podstawach jak same założenia; byłoby to bowiem sprzeczne z zasadą określoną w art. 4 k.p.k., zgodnie z którym obowiązkiem Sądu jest badanie okoliczności zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego oraz z

zasadą wyrażoną w art. 5 k.p.k.; końcowo, wobec zaniechania wyczerpania inicjatywy dowodowej aż razi, bije w oczy dowolność stwierdzenia Sądu I instancji, który wskazał, iż to:

„W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób było też przyjąć na nią, że przed wjechaniem na skrzyżowanie zachowała należytą ostrożność i prawidłowo oceniła sytuację drogową, ani podzielić jej przeświadczenia, że nie przyczyniła się do zaistnienia wypadku - i w tym zakresie jej twierdzenia (być może stanowiące nieudolną próbę wypełnienia luk pamięciowych, a być może obliczone na uniknięcie współodpowiedzialności za zdarzenie) zostały przez Sąd odrzucone.” Mimo wszystko bowiem Sąd nie nakazał przeliczenia opinii niemniej bezwiednie przyjął, bez zweryfikowania, że to nie miałyby znaczenia dla ustalenia winy w/w za zdarzenie.

Mając na względzie powyższe zarzuty na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez:

1) uniewinnienie od przypisywanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k.;

ewentualnie

2) uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie Sądowi właściwemu do ponownego jej rozpoznania.

Ponadto oskarżony wniósł o zasądzenie kosztów postępowania, w tym zwrot kosztów obrony świadczonej z wyboru.

Przedmiotowe rozstrzygnięcie w całości na korzyść oskarżonego zostało zaskarżone przez jego obrońcę. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art 438 pkt 2 i 3 k.p.k. powyższemu wyrokowi skarżący zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez:

- wyprowadzenie z opinii biegłego sądowego z zakresu badań wypadków drogowych wniosków z niej niewynikających, tj. przyjęcie przez Sąd, że w świetle opinii biegłego dostosowanie się do zasady bezpieczeństwa, polegającej na obowiązku zachowania prędkości administracyjnie dozwolonej zapobiegłoby, przy każdym dalszym wariacie zachowania oskarżonego skutkowi w postaci zderzenia pojazdów w dniu 2 sierpnia 2019 r., w sytuacji gdy biegły w opinii nie stawia tak kategorycznej tezy, a jedynie wskazuje na takie prawdopodobieństwo, zaś Sąd wyciągając powyższy wniosek wbrew twierdzeniom opinii czyni wiążące ustalenia w zakresie sprawstwa oskarżonego w niniejszej sprawie;

- bezpodstawne uznanie wniosków biegłego w zakresie prędkości, z jaką miał się poruszać oskarżony w czasie zdarzenia oraz odległości, w jakiej miały się znajdować względem siebie pojazdy, a w konsekwencji poczynionych w oparciu o powyższe dane wniosków, co do możliwości podjęcia przez oskarżonego manewrów obronnych w celu uniknięcia zderzenia pojazdów za wiarygodne w sytuacji, gdy wszelkie wyliczenia w powyższym zakresie biegły oparł na jednej hipotezie, tj. że pokrzywdzona zatrzymała się przed skrzyżowaniem, a w momencie zdarzenia jej pojazd był w trakcie rozpędzania, w sytuacji gdy przedmiotowe założenie nie znajduje potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, tj. w wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach świadków zdarzenia (M. i H. K.), przy czym zeznania M. O. (1) dotyczące jej zachowania bezpośrednio przed zdarzeniem Sąd odrzucił, jako niewiarygodne;

- obdarzenie nadmierną wiarygodnością zeznań świadków M. K. (1) i H. K. w zakresie, w jakim wskazywali na prędkość, z jaką miał się poruszać oskarżony tuż przed zdarzeniem w sytuacji, gdy zebrane w sprawie dowody, w tym wyjaśnienia oskarżonego, ukształtowanie terenu w miejscu zdarzenia, okoliczność, że świadkowie kontaktowali się z pokrzywdzoną w okresie pomiędzy zdarzeniem, a składaniem zeznań oraz to, że sami się w tym zeznaniach „obciążali”, każe traktować te zeznania z dużą ostrożnością i w sposób znaczący podważa ich wiarygodność;

- bezpodstawne uznanie, że oskarżony M. B. „nie okazał M. O. (1) współczucia, ani też jakiegokolwiek skruchy”, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego płyną wnioski przeciwne — oskarżony udał się do szpitala w celu uzyskania informacji na temat zdrowia pokrzywdzonej („chciałem tę dziewczynę odwiedzić jak bliźniego, tym bardziej, że była w takim stanie i martwiłem się o nią”) i pomagał przy wydostaniu M. O. (1) z pojazdu bezpośrednio po zdarzeniu;

- niezasadną odmowę nadania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego M. B. w zakresie, w jakim wskazywał, że poruszał się on z dopuszczalną prędkością w miejscu zdarzenia, a jedynie z uwagi na nagły, niespodziewany wjazd pokrzywdzonej na skrzyżowanie nie był on w stanie podjąć żadnego manewru obronnego, podczas gdy są one spójne, logiczne i konsekwentne oraz znajdują potwierdzenie w zebranych w sprawie dowodach, a w szczególności w wydrukach z G. M.;

b) art. 6 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.c. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez niedopuszczenie przez Sąd I instancji dowodu z opinii innego biegłego z zakresu badania wypadków drogowych i dokonanie ustaleń faktycznych w oparciu o niepełną i niejasną opinię biegłego sądowego M. K. (2) (pisemną i ustną), która nie dała odpowiedzi m.in. na pytanie, jakie byłyby możliwości podjęcia manewrów obronnych przez oskarżonego przy przyjęciu tezy, że nie doszło do zatrzymania pojazdu kierowanego przez M. O. (1) przed skrzyżowaniem (brak rozważań i obliczeń w tym względzie), w sytuacji gdy przyjęcie takiego przebiegu wydarzeń było uzasadnione w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów (zeznania M. K. (1), H. K., wyjaśnienia oskarżonego, zeznania pokrzywdzonej w zakresie tych okoliczności zostały przez Sąd „odrzucone”), a ustalenie powyższych okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wymagało wiadomości specjalnych i nie mogło zostać samodzielnie dokonane przez Sąd;

c) art. 170 § 1 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosku o przesłuchanie świadków M. K. (1) i H. K. bezpośrednio na rozprawie, z uwagi na fakt, iż dowodu takiego nie da się przeprowadzić w sytuacji, gdy zgodnie z utrwalonymi poglądami doktryny i orzecznictwa sam element przebywania świadka poza granicami Polski nie jest wystarczającą przesłanką pozytywnego ustalenia istnienia podstawy oddalenia wniosku dowodowego przez przyjęcie, że dowodu nie da się przeprowadzić, mając przy tym na uwadze fakt, iż świadkowie podali w trakcie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym numer kontaktowy w Belgii, świadek M. K. (1) zgłosił gotowość stawienia się na ponowne przesłuchanie w Polsce w sytuacji zaistnienia takiej potrzeby, a okoliczności, na które miały zeznać w/w osoby dotyczą faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, że:

a) winą za zaistniałe zdarzenie należy obciążyć oskarżonego, gdyż on także naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a poważnych obrażeń ciała doznała M. O. (1), natomiast oskarżony „jedynie” obrażeń z art. 157 § 2 k.k., w sytuacji jednoczesnego ustalenia przez Sąd, że: pokrzywdzona w sposób niewątpliwy naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i wymusiła pierwszeństwo przejazdu na skrzyżowaniu, niewątpliwie naruszone przez M. O. (1) zasady bezpieczeństwa w ruchu były tymi, które miały zapobiec kolizjom pojazdów, a jej zachowanie pozostaje w oczywistym związku przyczynowym z uderzeniem w jej auto pojazdu oskarżonego, co w świetle ewentualnego przyczynienia się oskarżonego do zaistnienia zdarzenia, przemawia za odmiennym ustaleniem podmiotu odpowiedzialnego za zdarzenie z dnia 2 sierpnia 2018 r.;

b) to zachowanie oskarżonego M. B. było bezpośrednią przyczyną zdarzenia drogowego z dnia 2 sierpnia 2018 r., w wyniku którego M. O. (1) doznała obrażeń ciała stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu podczas, gdy z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności z opinii biegłego z zakresu wypadków drogowych, wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków można wyprowadzić przeciwny wniosek, a tym samym brak jest podstaw do uznania, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, na podstawie art 427 § 1 k.p.k. oraz art 437 § 1 i 2 k.p.k. obrońca wniosł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego M. B. od zarzucanego mu czynu;
2. dopuszczenie dowodu z opinii z opinii innego biegłego sądowego bądź instytutu z zakresu badania wypadków drogowych - celem ustalenia:
 - a) jaki był przebieg wypadku drogowego zaistniałego w dniu 2 sierpnia 2018 r, w O. oraz co było przyczyną jego powstania;
 - b) czy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego można ustalić, z jaką prędkością oraz czy była ona dopuszczalna poruszali się uczestnicy wypadku drogowego z dnia 2 sierpnia 2018 r., tj. M. O. (1) i M. B.;
 - c) czy możliwym jest ustalenie wzajemnego usytuowania obu pojazdów w chwili zdarzenia drogowego;
 - d) czy taktyka i technika jazdy kierujących M. O. (1) oraz M. B. była prawidłowa i dostosowana do panujących warunków drogowych;
 - e) czy na podstawie analizy zgromadzonego materiału dowodowego można określić, jakie manewry obronne, jeżeli zostały takie wykonane podjęli kierujący w/w pojazdami;
 - f) jakie manewry obronne należało podjąć, aby uniknąć wypadku w przypadku obu kierujących i czy możliwym było ich podjęcie;
 - g) co stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku drogowego z dnia 2 sierpnia 2018 r.;

celem weryfikacji wniosków zawartych w opinii nr (...) z dnia 30 listopada 2018 r. oraz twierdzeń biegłego wyrażonych na rozprawie w dniu 21 marca 2019 r., z uwzględnieniem przedłożonych przez oskarżonego wydruków z G. M., przy szczególnym uwzględnieniu rzeczywistej prędkości, z jaką poruszał się pojazd oskarżonego bezpośrednio przed zdarzeniem drogowym i w momencie zderzenia pojazdów oraz wzajemnego utytułowania pojazdów przed zderzeniem, zweryfikowania okoliczności, czy doszło do zatrzymania pojazdu M. O. (1) przed skrzyżowaniem i jej pojazd w momencie zdarzenia był rozpędzany, czy też kontynuowała ona jazdę bez zatrzymania się przed znakiem STOP, przeprowadzenie w tym zakresie koniecznych obliczeń, których dokonania zaniechał opiniujący przed Sądem 1 instancji biegły M. K. (2), ustalenia wpływu powyższych okoliczności na obiektywną możliwość podjęcia przez oskarżonego M. B. manewrów obronnych w celu uniknięcia zderzenia z pojazdem kierowanym przez M. O. (1), w tym podjęcia przez niego manewru hamowania;

ewentualnie wniósł o:

3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i przeprowadzenie zawnioskowanego powyżej (w pkt 2) dowodu z opinii innego biegłego przez Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacje oskarżonego i jego obrońcy są całkowicie bezzasadne i nie zasługują na uwzględnienie.

Ponieważ obydwie środki zaskarżenia podążają w tym samym kierunku, w większości zarzuty w nich postawione pokrywają się Sąd Odwoławczy omówi je łącznie. Przy czym za bazową apelację została przyjęta uporządkowana i przedstawiona w sposób zrozumiały pod względem prawnym apelacja obrońcy. Końcowo Sąd Odwoławczy poczyni starania, aby zdekodować i rozstrzygnąć zarzuty wskazane przez oskarżonego, o których nie było mowy w apelacji jego obrońcy.

Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy, w ocenie Sądu Okręgowego nie można podzielić stanowiska autorów apelacji w zakresie podniesionych przez nich zarzutów obrazy przepisów postępowania. Wbrew stanowisku skarżących uznać należy, iż Sąd I Instancji na podstawie zebranego i wszechstronnie ocenionego materiału

dowodowego poczynił trafne ustalenia faktyczne, zgodne z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Wyrazem sędziowskiego przekonania w wymienionej kwestii pozostaje uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia. Sąd Rejonowy szczegółowo ustosunkował się do każdego z dowodów wskazując, które z faktów uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 k.p.k.). W oparciu o tak ustalony stan faktyczny prawidłowo wywiódł o winie oskarżonego oraz kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd I Instancji zasady swobodnej oceny dowodów zaznaczyć należy, że zarzut oparty na art. 7 k.p.k. wymaga wykazania wad w ocenie konkretnych dowodów dokonanej przez Sąd I Instancji, prowadzących do wniosku, iż przekracza ona granice swobodnej oceny. Tymczasem argumentacja zwarta w uzasadnieniach apelacji nie wykazuje w istocie, że rozumowanie Sądu Rejonowego jest nielogiczne i wadliwe. Należy bowiem pamiętać o tym, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 k.p.k.) (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 03 marca 1998 roku, V KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999/2/6, LEX 35095; wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1997 roku, IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1997/11/1, LEX 31393).

Wbrew twierdzeniom skarżących Sąd nie naruszył przepisów prawa procesowego wskazanych w apelacjach.

Osią zarzutów naruszenia przepisów procesowych skarżący czynią opinię biegłego z zakresu badań wypadków drogowych mgr inż. M. K. (2). Zdaniem skarżących obowiązkiem Sądu Rejonowego było dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii dotyczącej przebiegu przedmiotowego zdarzenia. Jest to zarzut całkowicie chybiony. Zgodnie z art. 201 k.p.k. jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych. Przepis w sposób precyzyjny wskazuje na warunki jakie muszą zaistnieć, aby możliwym było dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego bądź instytutu. Już na początku postępowania przed sądem obrońca oskarżonego złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego M. K. (2) na wskazane dwie okoliczności oraz o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego bądź instytutu na szczegółowo wymienione okoliczności związane z przyczynami i przebiegiem przedmiotowego zdarzenia. Powyższa sekwencja wniosków wskazuje na to, że obrońca nie zauważył, iż zgodnie z prawem dopiero wykazanie przed sądem, że opinia znajdująca się w sprawie jest niepełna, niejasna bądź dotknięta wadą sprzeczności otwiera możliwość skorzystania z wiedzy kolejnego biegłego bądź instytutu. Apelujący od razu z góry zakłada, że jeszcze przed wykazaniem przesłanek z art. 201 k.p.k. należy zgłosić wniosek o dopuszczenie kolejnej opinii na w przeważającym zakresie tożsame okoliczności co oskarżyciel w postanowieniu z dnia 07 września 2018 r. na które powołuje się adwokat (k. 136). Co więcej celem dopuszczenia tego dowodu winno być zdaniem adwokata „weryfikacja wniosków zawartych w opinii (...)z dnia 30 listopada 2018 r. z uwzględnieniem wydruków z G. M., przy szczególnym uwzględnieniu rzeczywistej prędkości, z jaką poruszał się pojazd oskarżonego bezpośrednio przed zdarzeniem drogowym i w momencie zderzenia pojazdów”. Z wniosku dowodowego wynika, że wątpliwości obrońcy budziły dwie okoliczności:

- przyjęcie, że bezpośrednio przed zdarzeniem samochód pokrzywdzonej był rozpędzany po uprzednim zatrzymaniu,
- wykazanie, w jaki sposób na ustalenia opinii wpłynęłoby przyjęcie, że nie doszło do zatrzymania pojazdu pokrzywdzonej przed wjazdem na skrzyżowanie.

W świetle obowiązujących przepisów chęć weryfikacji opinii znajdującej się w aktach sprawy nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii. Zdaniem Sądu Odwoławczego przyczyną takiego zachowania procesowego były wnioski niekorzystne dla mocodawcy w/w wynikające z opinii, stąd dążenie do przeprowadzenia kolejnej opinii. I znowu - nie jest to przesłanka, oparta na przepisach procesowych, przy zaistnieniu której należy wniosek o kolejną opinię uwzględnić. Z tych samych powodów został oddalony ten sam wniosek skarżącego zawarty w apelacji. Sąd Odwoławczy uznał, że w/w nie wykazał wyczerpania którejkolwiek przesłanki z art. 201 k.p.k., jeśli chodzi o opinię biegłego M. K. (2), zatem przeprowadzenie dowodu w oparciu o wskazania w/w było niedopuszczalne, jak również w sposób oczywisty zmierzało do przedłużenia postępowania (art. 170 § 1 pkt 1, 5 k.p.k.). Odnieść się należy, do kolejnego, błędnego, ponawianego twierdzenia, dotyczącego prędkości z jaką poruszał się oskarżony w momencie zdarzenia w oparciu o wydruk z rzutów ekranu z G. M., z których wynika że w dniu zdarzenia M. B. pokonał trasę z Restauracji (...) do miejsca zdarzenia – 21,2 km w 22 minuty (k. 119, 120). obrońca nie wskazuje w jaki sposób dysponując średnią prędkością na danej trasie, dokonując jakichś operacji obliczeniowych, chce wyliczyć prędkość w momencie zdarzenia, całkowicie ignorując stanowiska w powyższej kwestii zajmowane przez prokuratora (k. 122) oraz biegłego przed Sądem (k. 155v). Oczywistym jest, że w żadnym wypadku średnia prędkość na danym odcinku trasy nie dowodzi, że w momencie zdarzenia dany pojazd nie mógł poruszać się z inną, znacznie odbiegającą od średniej.

Wracając do przedmiotowej opinii biegłego – na rozprawie w dniu 18 lutego 2019 r. obrońca przychylił się do sugestii prokuratora, by w pierwszej kolejności wysłuchać biegłego M. K. (2), przed rozważeniem dopuszczenia kolejnego dowodu dotyczącego zdarzenia. Jednak po złożeniu przez biegłego ustnej opinii uzupełniającej na rozprawie w dniu 21 marca 2019 r. obrońca oświadczył, że „dalszych wniosków dowodowych, w tym dotyczących biegłych, nie zgłasza”. Powyższe oświadczenie nie dziwi, bowiem w ocenie Sądu Odwoławczego wszystkie ewentualne niejasności zgłaszane przez oskarżonego i jego obrońcę zostały wyjaśnione. Dotyczy to również wątpliwości wskazywanych w zarzutach apelacyjnych skarżących, dotyczących niewłaściwej wagi samochodu, którym poruszał się oskarżony (o 200 kg) oraz wariantu w których pokrzywdzona nie zatrzymuje się całkowicie przed skrzyżowaniem, tylko wjeżdża na drogę. Biegły wskazał, że dodatkowe obciążenie pojazdu o wartości wskazywane przez oskarżonego „wpłynęłoby na ustalenia, ale nie w sposób znaczący”. Chodzi o różnicę prędkości rzędu kilku kilometrów na godzinę. Co do drugiej kwestii „Gdyby przyjąć, iż pokrzywdzona jednak nie zatrzymała całkowicie swojego pojazdu, wpłynęłoby to nieznacznie na ustalenia dotyczące czasu od momentu jej wjechania na jezdnię drogi poprzecznej do momentu zderzenia”. Przy czym nie wpłynęłoby to w żaden sposób na ustalenia dotyczące prędkości samochodu marki P.. Z faktu, że obecni na rozprawie nie składali żadnych zastrzeżeń czy żądań dokonania określonych wyliczeń przez biegłego, dalszych wniosków dowodowych, w tym dotyczących biegłych, logicznym jest przyjęcie, że zgodzili się z opinią pisemną i ustną biegłego M. K. (2), a wszystkie niejasności zostały wyjaśnione. W zaistniałym stanie rzeczy nie było obowiązku podejmowania przez Sąd jakichkolwiek czynności z urzędu, tym bardziej, że na sali byli obecni profesjonalni prawnicy w osobach prokuratora i adwokata. Sąd Odwoławczy uznaje za ze wszech miar prawidłowe ustalenia Sądu Rejonowego dotyczące prędkości z jaką poruszał się oskarżony bezpośrednio przed zderzeniem - 123 km/h, jak również, że przekroczenie prędkości było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, bowiem gdyby w/w poruszał się z prędkością dozwoloną pokrzywdzona M. O. (1) zjechałaby z toru ruchu pojazdu kierowanego przez w/w niezależnie od przyjmowanego wariantu pokonywania przez nią skrzyżowania i ciężaru samochodu P..

Dlatego również zarzut naruszenia art. 6 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. został uznany za całkowicie niezasadny. Ponieważ w trakcie rozprawy nie wykazano, że opinia sporządzona przez biegłego jest niepełna, niejasna, bądź dotknięta wadą wewnętrznych sprzeczności, Sąd nie miał obowiązku dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego bądź instytutu. Skarżący również w apelacjach nie wykazują, aby opinia była wadliwa z punktu widzenia art. 201 k.p.k. Wbrew twierdzeniom w/w, zwłaszcza oskarżonego, biegły w sposób jednoznaczny wskazał, że M. O. (2) wjeżdżając na skrzyżowanie niewłaściwie oceniła sytuację drogową, bądź niewłaściwie rozpoznała sytuację panującą na drodze i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu pojazdowi kierowanemu przez oskarżonego, poruszającemu się drogą z pierwszeństwem przejazdu. Natomiast oskarżony w sposób rażący przekroczył prędkość 70 km/h obowiązującą w miejscu zdarzenia. Uwadze oskarżonego stawiającego dowolne zarzuty biegłemu uszło, że do obliczenia prędkości samochodów, odległości pomiędzy nimi podczas zdarzenia biegły przyjmuje ślady zabezpieczone na miejscu wypadku oraz położenie powypadkowe pojazdów. Są to obiektywne

elementy przyjęte do matematycznych wyliczeń, niezależne od subiektywnego postrzegania rzeczywistości przez osobę, która zeznaje w sprawie w charakterze strony bądź świadka. Dlatego za całkowicie nieuprawnione, dowolne i subiektywne Sąd uznał sugestie oskarżonego odnośnie powiązań pokrzywdzonej z jednym z funkcjonariuszy policji i wpływu na prawidłowy przebieg postępowania. Zarzuty naruszenia prawa procesowego związane z art. 7 k.p.k. skarżący konstruują w ten sposób, że wskazują do jakich wniosków powinien dojść biegły. Jednocześnie nie wykazują w sposób przekonujący pod względem logicznym i matematycznym, które ustalenia biegłego są błędne i z których danych wynikających z konkretnych dowodów, zostały błędnie przyjęte. Z wyliczeń, nie podważonych w jakikolwiek sposób przez skarżących wynika, że prędkość przed zderzeniową pojazdów była równa ok. 18 km/h – V., 123 km/h – P.. Innymi słowy w momencie zetknięcia się pojazdów prędkość samochodu oskarżonego prawie dwukrotnie przekraczała dopuszczalną wartość!!! A z zeznań świadków M. K. (1) i H. K. wynika, że przed zdarzeniem prędkość P. sięgała 180-200 km/h. I znowu w apelacji obrońcy pojawiają się niczym nieuzasadnione sugestie, odnośnie wiarygodności świadków, którzy „kontaktowali się z pokrzywdzoną w okresie pomiędzy zdarzeniem, a składaniem zeznań”. Co więcej kolejnym powodem do podważenia ich wiarygodności zdaniem skarżącego jest samoobciążenie się świadków w zeznaniach (zapewne jeśli chodzi o prędkość z jaką poruszał się ich samochód jadący za samochodem oskarżonego). Sąd Odwoławczy w całości podziela wniosek Sądu Rejonowego, że ostatnia okoliczność wbrew twierdzeniom skarżącego jeszcze w większym stopniu uwiarygadnia zeznanie świadków. Z zeznań w/w świadków i pokrzywdzonej wynika, że chwilę wcześniej na skrzyżowaniu był ciągnik, po którym na drogę główną wjechała M. O. (1). Jest to okoliczność, której Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę, wysoce niekorzystna z punktu widzenia oskarżonego, bowiem wynika z niej, że skoro dwóch naocznych świadków i pokrzywdzona zarejestrowała w pamięci ciągnik, to i w/w musiał widzieć ten pojazd. Powyższe nakazywało zmniejszenie prędkości do dozwolonej. Brak śladów hamowania w miejscu zdarzenia może świadczyć o tym, że P. zmniejszył prędkość w sposób naturalny, kierowca zdjął nogę z pedału gazu, licząc na to, że pojazd wjeżdżający na skrzyżowanie zdąży zjechać z jego toru ruchu, bądź hamował bez blokowania kół. Również pokrzywdzona widząc samochód oskarżonego prawidłowo oceniła odległość dzielącą ją od tego pojazdu, a błędnie oszacowała prędkość z jaką zbliżał się on do skrzyżowania. Bowiem z opinii biegłego w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości wynika, że gdyby M. B. poruszał się z dozwoloną prędkością, nie doszłoby ani do spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym przez pokrzywdzoną, ani wypadku. Innymi słowy gdyby w/w poruszał się z prędkością dozwoloną, ocena sytuacji drogowej dokonana przez pokrzywdzoną byłaby właściwa, bowiem wjeżdżając na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, zdążyłaby ona opuścić tor kolizyjny z samochodem oskarżonego, do momentu przecięcia się torów ruchu tych pojazdów. Zatem istnieje ścisły związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy rażącym złamaniem przepisów dotyczących dozwolonej prędkości przez oskarżonego i przedmiotowym zdarzeniem. Dodać należy, że z punktu widzenia niniejszej sprawy nie jest istotne czy organy ścigania skierowały w stosunku do pokrzywdzonej wnioski o ukaranie i czy została ona ukarana. Przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie był czyn oskarżonego opisany w prokuratorskim akcie oskarżenia i sąd w świetle art. 14 § 1 k.p.k. był obowiązany rozpoznać i ocenić pod kątem przepisów karnych zdarzenie, którego granice czasowo-przestrzenne zostały zakreślone w tym dokumencie.

Kwestia ciągnika występująca w zeznaniach M. O. (1) oraz M. i H. K. jest dobrym punktem wyjścia do oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. W oświadczeniach M. B. w ogóle nie ma mowy o tym charakterystycznym pojeździe poruszającym się po skrzyżowaniu na kilka chwil przed zdarzeniem. Również kateryczne twierdzenia w/w o przestrzeganiu przepisów obowiązujących w ruchu drogowym, w tym poruszaniu się z dozwoloną prędkością na drodze dojazdowej do skrzyżowania i na samym skrzyżowaniu („Dojeżdżając do tego skrzyżowania z pewnością nie jechałem szybciej aniżeli 70 km/h, a na tych zakrętach z pewnością jechałem wolniej” (k. 109) nie odpowiadają prawdzie. Obrońca nie wskazuje argumentów przemawiających za koniecznością dania wiary twierdzeniom jego klienta, poza wydrukiem z G. M., którego wynika że, w/w odcinek 21,2 km pokonał w czasie 22 min., co jak wyżej omówiono nie ma absolutnie żadnego znaczenia dla czynienia ustaleń w sprawie. Powyższe nie dziwi, skoro te twierdzenia są sprzeczne z zeznaniami świadków K. dotyczącymi szacowanej prędkości oskarżonego przez zdarzeniem oraz wyliczeniami biegłego.

Kolejnym zarzutem związanym z art. 7 k.p.k. jaki stawia obrońca dotyczy oceny Sądu, że oskarżony nie okazał pokrzywdzonej M. O. (1) współczucia ani też jakiegokolwiek skruchy, podczas gdy jego moco dawca udał się do szpitala w

celu uzyskania informacji o stanie zdrowia w/w, „chciał ją odwiedzić jak bliźniego ... martwił się o nią”. Jest to kolejna próba stworzenia alternatywnej, życzeniowej rzeczywistości, w której podsądny zachowuje się jak prawy i wrażliwy człowiek działający zgodnie z przepisami i normami moralnymi. Być może wynika to z faktu, że Sąd Rejonowy nie wystarczająco dobitnie wskazał wymowę dowodów na podstawie których ocenił powyższą okoliczność. E. O. matka pokrzywdzonej zeznała, że w dniu 03 sierpnia 2018 r. córka powiedziała, że na salę przyszedł do niej drugi uczestnik tego wypadku tj. kierujący P. (...), który przechodził obok jej łóżka i mówił do niej, że jest winna tego wypadku. Córka była bardzo roztrzęsiona (k. 32v-33). T. B. – wujek pokrzywdzony opisał kolejne zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2018 roku podczas pobytu u siostrzenicy, na salę wszedł oskarżony. M. O. (1) na jego widok wpadła w panikę, a mężczyzna na żądanie świadka nie chciał opuścić sali. Siostrzenica opowiedziała wujkowi jak „wcześniej tzn. w piątek i w sobotę ten sam mężczyzna przychodził do niej i mówił do niej słowa że jest winna w tym wypadku (...) mówił do niej „wyjebałaś mi na drogę i tu leżysz”. Świadek podkreślił, że siostrzenica bała się mężczyzny. W ocenie Sądu Odwoławczego kilkakrotne nawiedzanie osoby pokrzywdzonej, która odniosła poważne obrażenia w czasie wypadku, w celu przekonania czy też wkodowania jej, że ponosi winę za wypadek, w sposób dobitny i jednoznaczny świadczy o wrażliwości czy też trosce oskarżonego, ale tylko i wyłącznie o własne dobro, bez względu na okoliczności i stan zdrowia drugiego człowieka.

W apelacjach pojawia się również zarzut naruszenia art. 170 §1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. związany z nieprzesłuchaniem bezpośrednim na rozprawie świadków zdarzenia w osobach M. K. (1) i H. K.. Jest on całkowicie niezasadny. Z akt sprawy wynika, że świadkowie zostali wezwani na rozprawę w dniu 18 lutego 2019 r. na którą nie stawili się (k. 142). Sąd podczas rozprawy w oparciu o art. 285 § 1 k.p.k. nałożył na tych świadków kary pieniężne za nieusprawiedliwione niestawiennictwo, po czym ponowił wezwania na kolejną rozprawę w dniu 21 marca 2019 r. Ponieważ wezwania wróciły w dniu 13 marca 2019 r. z adnotacjami „Zwrot nie podjęto w terminie”, sędzia sprawozdawca zarządził doręczenie wezwań za pośrednictwem policji (k. 149, 150). W dniu 20 marca 2019 r. Kierownik Posterunku Policji w D. poinformował Sąd, że wezwań nie doręczono, „W rozmowie z ojcem – W. K. ustalono, że w/w mężczyźni przebywają aktualnie poza granicami kraju w Belgii i nie jest znany ich termin powrotu do kraju” (k. 151). Dlatego Sąd na rozprawie w dniu 21 marca 2019 r. w oparciu o art. 391 § 1 k.p.k. odczytał zeznania tych świadków złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Sąd Odwoławczy nie podzielając zastrzeżeń skarżących, co do możliwości bezpośredniego przesłuchania świadków w toku procesu, nie znalazł najmniejszych uchybień w procedowaniu Sądu w powyższym zakresie.

Oskarżony kilkakrotnie w apelacji powołuje się na zarzut naruszenia przez Sąd art. 5 § 2 k.p.k. Przepis ten dotyczy nieusuwalnych wątpliwości jakie może powziąć sąd orzekający (a nie strona) i dopiero gdyby sąd je powziął, ewentualnie powinien powziąć, a nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego, zasadny byłby zarzut naruszenia tego przepisu. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zaistniała. Zaznaczyć przy tym należy, że chodzi o wątpliwości jakie mogą mieć znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy, zasadniczej wagi, a nie jak wynika z apelacji skarżącego przyjmowanie każdego elementu z ustalonego stanu faktycznego jedynie w korzystnej z punktu widzenia w/w wersji.

Ustosunkowując się do zarzutu dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), przypomnieć należy ugruntowane w tym przedmiocie orzecznictwo Sądu Najwyższego, iż „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, II Kr 355/74, OSNPG 1075/9/83, LEX nr 16881).

Wbrew stanowisku skarżących mając na uwadze wcześniejsze rozważania uznać należy, iż w świetle zebranego w toku postępowania materiału dowodowego Sąd Rejonowy poczynił trafne ustalenia faktyczne, zgodne z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyrazem sędziowskiego przekonania w wymienionej kwestii pozostaje uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia. Sąd Rejonowy bardzo szczegółowo i wnikliwie ustosunkował się do każdego z dowodów wskazując, które z faktów uznał za udowodnione i na jakich w tej

mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. W oparciu o tak ustalony stan faktyczny prawidłowo wywiódł o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu, jak również wymierzonej karze.

Uzupełniając wywód dotyczący kwestii odpowiedzialności oskarżonego za to zdarzenie związaną z rażącym przekroczeniem dozwolonej prędkości przez w/w zastanović się należy, dlaczego w/w wskazał „Ja ten samochód (pokrzywdzonej) zobaczyłem w ostatniej chwili jak dojeżdżałem do skrzyżowania” (k. 109). Jak wynika z obrazów w aplikacji S. M. droga przed skrzyżowaniem jest prosta, widoczność dobra, nic nie przeszkadza kierowcy jadącemu od strony Ł. w kierunku B. w obserwacji skrzyżowania z dużo większej odległości niż od znaku ograniczającego prędkość do 70 km/h ((...). Tylko oskarżony wie i może sobie odpowiedzieć na pytanie, co zaabsorbowało jego uwagę na kilka sekund przed zdarzeniem, że nie zauważył ani ciągnika poruszającego się skrzyżowaniem ani samochodu pokrzywdzonej wjeżdżającego na jego tor ruchu.

Nie dopatrując się uchybień, które powinny być brane przez Sąd Odwoławczy z urzędu, uznając sposób procedowania Sądu Rejonowego, wydane orzeczenie i motywy, które legły u jego podstaw za ze wszech miar prawidłowe, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.

O opłacie orzeczono na mocy art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.223), zaś o pozostałych kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k.

Na pozostałe koszty sądowe złożyły się:

- koszty uzyskania informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego w kwocie 30 zł (art. 618 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego Dz.U.2014.861);

- koszt doręczeń wezwań i innych pism – ryczałt – w kwocie 20 zł (art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U.2013.663 j.t.).